NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 19 lipca 1930. Nr. 29

Na niedzielę VI. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Marka, w rozdz. VIII. w. 1—9.

Onego czasu, gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli, coby jedli; wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli je puszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się i zebrali, co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy i rozpuścił je.

Komunja św. cudownym pokarmem i lekarstwem.

Dwukrotnie P. Jezus, jak podaje Ew. św., rozmnożył chleb i nakarmił cudownie rzesze. Objawia się tu nam Pan Jezus na tle tych cudów jako człowiek, a zarazem jako Bóg, jak objaśnia Beda Błogosławiony. Jako człowiek litością serdeczną wzrusza się nad nędzą ludzką, nad łaknącemi rzeszami, a jako Bóg cudotwórczą siłą rozmnaża chleb i ryby i koi głód tysięcy. A równocześnie cudem tym zapowiada miłośnie, że chlebem, cudownie rozmnożonym, niezadługo karmić będzie nie już tysiące, ale miljony, nie raz lub dwa razy tylko, ale przez długie wieki po wszystkie czasy, codziennie, na niezliczonych miejscach. Rzesze, łaknące chleba niebieskiego, krzepi Jezus codziennie Komunją św.

O, najmilsi, starajmy się zrozumieć korzyści, jakie płyną z częstej, codziennej Komunji św., starajmy się całem gorącem serca niewinnego ukochać ten zwyczaj łączenia się z Panem Jezusem! Albowiem częsta Komunja św. jest najlepszym zadatkiem

szczęścia wiekuistego, jest pokarmem dla człowieka na życie prawdziwe, najlepszym środkiem, by sobie zapewnić zbawienie. Jeśli często się łączymy z Panem Jezusem, to możemy być pewni, iż śmierć nie rozerwie tego połączenia, przeciwnie, jeszcze je utwierdzi. Wyraźnie bowiem Pan Jezus przyrzeka: „Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostateczny. Albowiem Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój“.

Jest więc Ciało Pana Jezusa i Krew Jego pokarmem, pokrzepieniem dla duszy, szczególnie wśród pracy i utrudzenia życiowego. Dusza, osaczona pokusami, przywalona troskami, uwikłana w walkę, traci z dnia na dzień swoją siłę Bożą i słabą się staje wobec napadów ze strony ciała, piekła i świata. Jakże ona wytrwa w tej walce, jakże zwycięży, jeśli nie będzie miała ciągłego posilenia? A takim posiłkiem dla duszy właśnie jest częsta Komunja św.

Ale nie tylko pożywieniem dla duszy jest częsta Komunja św., lecz także lekarstwem na jej niedomagania i choroby. Trudno jest człowiekowi wyleczyć się z chorób przewlekłych, zastarzałych, potrzeba niezwykle umiejętnego i troskliwego lekarza, żeby powrócić komuś zdrowie. A podobnie niebezpiecznemi chorobami dla nas są grzechy śmiertelne, mianowicie grzechy nałogowe. Lecz nie trzeba nam rozpaczać, nie trzeba nam bezwładnie rąk opuszczać, albowiem mamy najbieglejszego i najtroskliwszego lekarza w Panu Jezusie. Odpuściwszy nam grzechy śmiertelne w Sakramencie Pokuty, podaje nam lekarstwo niebieskie w Komunji św., a mianowicie w częstej Komunji św. Jeżeli często czerpać będziemy z tych rozkoszy niebieskich, napewno stracimy niezadługo smak do rozkoszy ziemskich. O, wy wszyscy chorzy na duszy, prawdziwie chorzy, sięgnijcie po to lekarstwo, choć zepsuta natura wasza sprzeciwiać wam się będzie, a zaznacie zdrowia!

Św. Wincenty a Paulo, założyciel zgromadzenia sióstr miłosierdzia.

Św. Wincenty urodził się w r. 1576 we wsi Renquines, niedaleko miasta Dax, we Francji. Do 12 roku życia pasał trzodę swego ojca, niezbyt zamożnego wieśniaka. Potem uczył się w szkole franciszkańskiej w Dax, później studjował w Tuluzie i chlubnie ukończył nauki. Jako młody kapłan w r. 1605 podczas podróży morskiej wpadł w ręce rozbójników, którzy sprzedali go jako niewolnika do Tunisu. Kupił go pewien człowiek, odpadły od Kościoła, ale obdarzywszy go wolnością, zawiózł do Rzymu, a sam pod jego wpływem wstąpił do klasztoru na pokutę. W r. 1609 św. Wincenty przybył do Paryża, a pobożna królewa Małgorzata de Valois powołała go na swego sekretarza. Kolejno był potem proboszczem w Clichy pod Paryżem r. 1612, kanonikiem w Ecouis r. 1615, proboszczem w Chatillon les Dombes i w tym czasie założył

kongregację misjonarzy, zwanych łazarzystami, dla nauczania ludu oraz stowarzyszenie miłosierdzia r. 1617. W uznaniu zasług Ludwik XIII. mianował go jałmużnikiem na galerach francuskich, gdzie razu pewnego na widok rozpaczy jednego ze skazańców Wincenty sam w jego miejsce kazał zakuć się w kajdany. Na prośbę św. Franciszka Salezego od r. 1619 kierował klasztorem wizytek w Paryżu. Najważniejszem jego dziełem jest wskrzeszenie zgromadzania sióstr miłosierdzia w r. 1634. Nie ustawał w uczynkach miłości bliźniego, mianowicie w czasie wojen, jakie nawiedziły Lotaryngję, Pikardję i inne dzielnice Francji. Opowiadają, że w latach 1636—1660 św. Wincenty rozdał około 50 miljonów franków, które sam wyprosił u możnych panów. Umarł 27 września 1660 r., zostawiając w spuściźnie 12 tomów listów i pism różnych.

Wizerunki pokazują go zazwyczaj w szatach kapłańskich z dzieckiem na ręku lub galernikami przy sobie. (Święto 19 lipca).

Zgromadzenia Pań Miłosierdzia zawdzięczają jemu także swoją egzystencję.

Wyświęcenie księcia Wołkońskiego.

W bazylice świętego Klemensa przy grobie apostołów słowiańskich św. Cyryla i Metodego, odbyła się ceremonja wyświęcenia na księdza był. generała carskiego i attache wojsk. przy ambasadzie carskiej w Rzymie księcia Aleksandra Wołkońskiego. Ojciec Św., w drodze najzupełniej wyjątkowej, pozwolił na skrócenie czasu wymaganego przez prawo kanoniczne dla udzielenia święceń kapłańskich.

Książę A. Wołkoński, uważany do niedawna za przywódcę kolonji emigracyjnej rosyjskiej w Rzymie, pozostanie do dyspozycji Russicum i biskupa Michała D'Herbigny, pod którego dyrekcją oddawna już pracował nad zbliżeniem kościołów wschodniego i zachodniego. Książę Wołkoński liczy obecnie 68 lat. W uroczystościach święceń kapłańskich wzięła udział licznie arystokracja rzymska oraz wielu przedstawicieli watykańskich.

Murzynki zakonnicami.

W Kongo belgijskiem pracują gorliwie misjonarze nad nawracaniem murzynów na wiarę chrześcijańską i założyli tam kilka klasztorów. Młode czarne dziewczątka umieszczono w jednej szkole klasztornej, gdzie dano im nowoczesne wykształcenie, a kilka z nich zostało właśnie niedawno zakonnicami. — Czarne mniszki powróciły potem do swoich wsi rodzinnych jako misjonarki. Ich ziomkowie nie wierzyli wprost własnym oczom, kiedy ujrzeli nagle swoje czarne dziewczęta, osłonione gęstemi kwefami, w powłóczystych sukniach zakonnych. Podniósł się natychmiast wielki tumult. Świeżo upieczone czarne zakonniczki przyjęto z taką niesłychaną wrzawą i ogólnem wzburzeniem, że musiała wkroczyć policja kolonjalna, której z trudem udało się uspokoić podniecony tłum.

Zadania lekarzy katolickich.

Papież przyjął na specjalnej audjencji stu katolickich lekarzy. W przemowie swej Papież podkreślił szczęśliwe zjawisko widomego upadku teoryj materjalistycznych, szczególnie na terenie medycyny, a następnie wskazał, jak wielki wpływ może mieć lekarz na duszę człowieka, lecząc jego ciało.

Lekarze katoliccy, z punktu widzenia medycznego, mogą bardzo wpływać na opinję publiczną w sprawie mody kobiecej, obrony macierzyństwa, świętości życia małżeńskiego i moralności publicznej.

Cenny dar dla Papieża.

Papież otrzymał w darze od komandora Staderini'ego, wykopany w jego posiadłości sarkofag chrześcijański z II wieku po Chrystusie, niezmiernie rzadki i stanowiący cenny okaz ówczesnej sztuki grobowej. Pius XI przeznaczył sarkofag do muzeum Laterańskiego.

Tysiąc kolejarzy włoskich złożyło hołd Piusowi XI.

Onegdaj Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji tysiąc włoskich kolejarzy, którzy przybyli do Watykanu, aby złożyć synowski hołd Namiestnikowi Chrystusa.

Budownictwo Miasta Watykańskiego.

Najnowsze prace budowlane, prowadzone na terenie miasta watykańskiego, przypominają złoty wiek wielkiego budownictwa kościelnego na schyłku wieków średnich i, jak słusznie zaznacza prasa zagraniczna, stawiają pod tym względem Papieża Piusa XI w rzędzie wielkich Papieży Odrodzenia.

Obecnie więcej niż 1000 robotników zajętych jest przy wznoszeniu nowych budowli i przy przeróbkach dawnych gmachów. Budowana jest obecnie nowa pinakoteka, długości 110 m. i szerokości 30 m.; umieszczone w niej będą olbrzymie zbiory malarskie Watykanu.

Oprócz nowego dworca wznoszone są budynki dla wielu nowych urzędników, które posiada miasto watykańskie, stawiana jest też nową własna elektrownia. Watykan otrzyma również własną radjową stację nadawczą, która stanie w pobliżu obserwatorjum astronomicznego tuż przy murze Leona IV i której plany sporządził sam Marconi. Maszty antenowe będą miały wysokość 60 mtr. Wszystkie budynki Watykanu zaopatrzone zostaną w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

Popiersie Piusa XI dla nowego gubern. Citta del Vaticano.

Papież Pius XI zamówił swoje popiersie u młodego rzeźbiarza Guarino Roscioli. Popiersie zostało przeznaczone do głównej sali nowego pałacu gubernatora Citta del Vaticano.

Papież z niesłychaną wprost cierpliwością pozuje artyście, interesując się postępami dokonanej pracy.